GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Nr. 1. Kwiecień — Czerwiec 1929 r. Rok I.

KU PRZYSZŁOŚCI.

Minął rok od chwili, kiedyśmy się zawiązali w Stowarzyszenie. Przez okres pierwszego dziesięciolecia odrodzonej Polski szkolnictwo zawodowe nie miało swego samodzielnego organu reprezentującego jego interesy, nie miało swego stowarzyszenia nauczycielskiego. Można ten fakt tłumaczyć tylko jego rozwijaniem się ze skromnego, ubogiego stanu, jaki pozostawili zaborcy. Wegetowaliśmy jako dobudówki rozmaitych organizacyj nauczycielskich: T. N. S. W. Zw. Zawod. Nauczycielstwa Szk. Średn., czy wreszcie jako drobne ośrodki rozproszone na Wileńszczyźnie i w woj. krakowskiem. Potrzeba, wręcz konieczność stworzenia własnej. jednolitej organizacji, służącej tylko celom szkoły zawodowej, została żywo odczuta i doprowadziła do pierwszego Zjazdu Delegatów Szkół z całego obszaru Rzeczypospolitej, do stworzenia Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.

Praca organizacyjna nie przesłoniła pierwszemu Zarządowi Głównemu celów pracy ideowej dla dobra szkoły zawodowej, ani środków prowadzących do realizacji tych zamierzeń. O sprawach tych mówimy w pierwszem Sprawozdaniu rocznem Z. Gł. i w następnym referacie i koreferucie o niedomaganiach szkolnictwa zawodowego

Pozostaje nam teraz tylko wyjaśnić nasz stosunek do szkolnictwa ogólnokształcącego powszechnego i średniego, a tem samem do odnośnych ugrupowań nauczycielskich.

Większość szkół zawodowych męskich i żeńskich, zarówno handlowych, jak przemysłowych i rzemieślniczych, wreszcie technicznych opiera się na 7 klasowej szkole powszechnej. Jesteśmy zatem jak najbardziej zainteresowani w rozwoju i dobrem postawieniu szkoły powszechnej siedmioklasowej, Stamtąd otrzymujemy obecnie dość dobry, a w przyszłości, miejmy nadzieję, coraz lepszy materjał uczniowski. Jeżeli dotychczas ujawniły się pewne braki tej młodzieży w zakresie gramatyki i pisowni polskiej, czy rachunków, to wynikały one prawie wyłącznie z programu klas VI. i VII. przeciążonego literaturą i lekturą z języka polskiego, a geometrją wykreślną i abstrakcjami algebry w zakresie matematyki. Dość tu dla przykładu wspomnieć o literaturze staropolskiej i zalecaniu do lektury Lilli Wenedy, o funkcjach matematycznych i równaniach drugiego stopnia. Nic więc dziwnego, że 14 letnie dzieci przytłoczone tą mądrością, nakazaną przez programy, zapomniały elementów składni, czy pisowni, zatracały łatwość i wprawę w prostej technice liczenia i mierzenia, tak potrzebnej zawodowcom. Od obecnie przeprowadzanej reformy programów wyższych klas szk. powszechnej oczekuje szkoła zawodowa gruntownej zmiany na lepsze — dzięki zamierzonemu upraktycznieniu i uproszczeniu tej nauki, przyczem przeprowadzone odciążenie pozwoli na dobre opanowanie podstaw języka polskiego i rachunków.

Nie dzieli nas zatem, jak widzimy, nic od kolegów ze szkół powszechnych. Wszelkim ich pracom około podniesienia wartości wewnętrznej i społecznego znaczenia szkoły powszechnej możemy tylko życzyć pełnego powodzenia.

Jakiż jest nasz stosunek do szkolnictwa średniego ogólnokształcącego?

Rozumiemy, że gimnazja, przygotowujące młodzież do studjów uniwersyteckich, powinny przyjmować w swe podwoje tylko elitę intelektualną młodzieży, swobodnie obracającą się w świecie teorji i abstrakcji, idei narodowych i ogólnoludzkich, elitę, która sięgnie śmiało po palmy aka-

demickie, aby kroczyć poźniej jako przodownicy i organizatorowie na czele pracy państwowo twórczej i społeczno kulturalnej.

Tak jak jest obecnie, kiedy stosunek liczebny szkół i młodzieży gimnazjów do szkół zawodowych jest odwrotnie proporcjonalny niż we wszystkich innych krajach Europy zach. czy Stanów Zjedn., szkoły średnie ogólnokształcące i niestety wyższe uczelnie uginają się wprost pod brzemieniem zbytecznego balastu. Te fale winny spłynąć we właściwe łożysko: przez szkołę zawodową do życia praktycznego. Nie znaczy to, aby ta młodzież była elementem mniej wartościowym dla narodu i państwa, nie znaczy to, aby to były tłumy barbarzyńców, niezdolnych odczuć żadnego z ideałów humanitaryzmu narodowego czy ogólnoludzkiego, znaczy to tylko, że ludzie ci są inaczej uzdolnieni, że ponad pracę teoretyczną, czy pamięciową przekładają eksperyment laboratorjum, pracę fizyczną w warsztacie czy przy maszynie— praktyczną w kantorze czy biurze.

Tak tedy jednem z naszych zadań, które, sądzimy, wdzięcznie przyjmą koledzy z gimnazjów, jest odciążenie ich od przepełnienia, zmniejszenie liczby wykolejonych i nieprzygotowanych do życia malkontentów, przerobienie ich na żywioł pożyteczny i twórczy w całokształcie gospodarstwa narodowego. To jedna płaszczyzna wspólnoty interesów; jasna i prosta droga do współpracy i wzajemnego zrozumienia. Ale bynajmniej nie jedyna.

Cały szereg szkół zawodowych, jak: licea handlowe, szkoły techniczne, tzw. wyższe np. szkoły miernicze, budowy maszyn, żeńskie seminarja zawodowe dla nauczycielek rzemiosł i gospodarstwa — przyjmują młodzież szkół średnich po ukończeniu 6 klas gimn. 8 klasowego (wzgl. 3 klas gimn. 5 klasowego). Wyżej wymienionym szkołom zawodowym również zależy na materjale uczniowskim dobrze przygotowanym do przyszłej nauki zawodowej. I tu otwiera się wdzięczna dziedzina współpraey ze strony gimnazjów drogą rozumnej selekcji i uświadomienia o celu i rodzajach tych szkół, aby nie dostawała się tam młodzież wybrakowana, poprostu „wywiana“ z gimnazjów, jak lekkie plewy jakąś siłą odśrodkową.

Wnioski z tych przesłanek są zupełnie jasne, zarówno

odnośnio do szkoły zawodowej, jak i do Stow Nauczycieli Szkół Zawodowych. Stojąc na pograniczu między szkolnictwem powszechnem a średniem, nie jesteśmy i nie możemy być zrzeszeniem ani opozycyjnem, ani tembardziej konkurencyjnem względem któregokolwiek z istniejących ugrupowań nauczycielskich. Żaden punkt sporny, dzieląey dziś szkołę powszechną od średniej nie jest dla nas sztandarem walki. Jeżeli nauczycialstwo szkół powszechnych czy średnich ogólnokształcących dzieli się na ugrupowania bardziej na prawo lub lewo zorjentowane, to szkolnictwo zawodowe—tak bardzo zróżniczkowane w swych rodzajach i metodach pracy, nie może pozwolić swemu nauczycielstwu na ten luksus polityczny, aby na swym terenie wytwarzać organizacje konkurencyjne: musi ono dbać o swoją jednolitość, bo ponad wszystkiem winien górować wzgląd na oświatę gospodarczą społeczeństwa i dobro ekonomiczne państwa.

Świadomi jesteśmy faktu, że żadna armja na świecie nie ostoi się przy samym wodzu i sztabie generalnym, jeśli zbraknie dzielnych i dobrze wyszkolonych wykonawców. O ileż bardziej stosuje się to do armji gospodarczej w Polsçe, której nie wystarczy sztab sił kierowniczych, wyhodowany w wyższych uczelniach. Armji wykonawców dostarczy szkoła zawodowa j jej nauczycielstwo, ale przy dwóch warunkach: zwartej własnej organizacji i lepszej niż dotychczas opieki społeczeństwa i państwa.

Rozpoczynając w tej myśli wydawnictwo naszego czasopisma, chcemy je uczynić 1) organem uświadomienia społeczeństwa o celach i rodzajach szkół zawodowych 2) terenem, na którym ścierałyby się i wyjaśniały różne poglądy na sprawy organizacyjne, programowe, wychowawcze, dydaktyczne i metodyczne szkolnictwa zawodowego, 3) trybuną, z której rozlegałby się głos o niedomagaaiach szkoły i potrzebach jej nauczyciela — wreszcie 4) zwierciadłem, odbijającem tok naszych spraw bieżących i wewnętrznego rozwoju organizacji.

Nie wątpimy, że ogół Szanownych Koleżanek i Kolegów stanie z nami na ten apel do współpracy. Kto zebrał owoce swej wiedzy i doświadczeń, kto ma wątpliwości, kto skłania się do poważnej krytyki — ten nie omieszka pośpieszyć z rzeczowym artykułem do redakcji. Tylko w ten sposób

bowiem projekty, zamiary i nadzieje staną się rzeczywistością, a ku przyszłości jaśniejszej i lepszej niż teraźniejszość poprowadzi nas prosta i nieomylna droga.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZA ROK 1928/29 PRZEDSTAWIONE NA WALNYM ZJEŹDZIE DELEGATÓW DNIA 23 MARCA 1929 R.

Sprawozdanie Zarządu Głównego z pierwszego roku działalności Stow. Naucz. Szkół zawodowych rozpada się na dwie części. W pierwszej jest mowa o warunkach, w jakich Zarząd pracował, w drugiej zaś o tem, co stanowiło istotę prac Zarządu i co zostało zrobione. Na wstępie zaznaczyć należy, że krytyczne uwagi, któremi dzielimy się z Szanownymi Kolegami mają na celu nie wytykanie błędów, które miały miejsce w pierwszym roku bytu naszego Stowarzyszenia, ale zaznaczenie ich tylko w celu uniknięcia ich w przyszłości i ułatwienia pracy naszej organizacji oraz przyszłemu Zarządowi Głównemu.

I. Stowarzyszenie nasze powstało z inicjatywy Sekcji Dyrektorów Szkół Zawodowych przy Stow. Dyrektorów Szkół Średnich. Projekt założenia Stow. Naucz. Szkół Zawodowych przedłożony Walnemu Zjazdowi Delegatów Szkół Zawodowych na terenie Rzeczypospolitej zyskał jednogłośne omal uznanie, projekt statutu został przyjętym — Stowarzyszenie powołano do życia.

Zjazd walny odbyty dn. 18. III. 1928 r. składał się z 114 delegatów reprezentujących 1458 nauczycieli szkół: technicznych, rzemieślniczych, rolniczych, handlowych żeńskich i męskich i zawodowych żeńskich.

Można więc było przypuszczać, że życie Stowarzyszenia i prace w niem nawet w pierwszym organizacyjnym okresie popłyną wartkim nurtem, że trudności nie będzie—ponieważ 1500 ludzi, znajdujących się w różnych miejscach kraju świadomie pracować będzie dla dobra własnej organizacji, zaopatrując, zarząd w taki materjał z różnych ośrodków, aby pozwolił na zorjentowanie się, jakiemi są przynajmiej zasadnicze dążenia nauczycielstwa szkół zawodowych tak zawodowe jak ekonomiczne, oraz rozwijając energiczną działalność dla postawienia liczebności Stowarzyszenia na dużym poziomie.

Rzeczywistość nie była jednak tak różową.

Pośród Zarządu Głównego nie było nikogo z inicjatorów powstania Stowarzyszenia, inaczej mówiąc inicjatywa ograniczyła się tylko do samej siebie, nie dając żadnych po-

zytywnych wskazań, po jakiej drodze może się poruszać praca Zarządu, co więcej Sekcja Dyrektorów Szkół Zawodowych przy Stow. Dyrektorów Szkół Średnich nie wytworzyła samorzutnie swego organu przy naszem Stowarzyszeniu, dając jakby wyraz obojętności i nieinteresowaniu się sprawami St. N. Sz. Zawodowych.

Nie robiąc z tego miejsca wyrzutu kolegom dyrektorom szkół zawodowych zwłaszcza, że w ostatnich dopiero czasach została zorganizowana u nas „Sekcja Dyrektorów Szkół technicznych i rzemieślniczych“, należy podnieść jednak ten fakt jako błąd taktyczny, którego ominięcie w znacznym stopniu mogłoby ułatwić pracę Zarządowi zwłaszcza w pierwszym okresie.

Prowincja nie dawała znaku życia. Więcej niż skromne środki, powstałe z opłat członkowskich Zjazdu Walnego były na wyczerpaniu. Nie było w Stowarzyszeniu akcji dośrodkowej. Groziła obojętność i bierność. Było źle—Zarząd Główny uprzytomnił sobie, że oprócz organizacyjnej i wykonawczej roli, chcąc nie chcąc, musi przynajmniej w pierwszym roku przyjąć na siebie stronę inicjatywną pracy.

Tu przechodzimy do części sprawozdania II-giej.

Załatwiając formalności legalizacyjne Statutu Stowarzyszenia zakończone w dniu 13. IV 1928 r. Zarząd rozesłał do większości ośrodków zawiadomienia o swojej siedzibie oraz szereg wezwań do organizowania — na miejscu Kół, podanie składu ich Zarządu i adresów. Chodziło tu w pierwszym rzędzie o osiągnięcie istniejącej i realnej liczebności członków St-nia.

Kilkakrotnie, w krótkich odstępach czasu skierowana korespondencja w tej sprawie dała następujące rezultaty co do powstania kół prowincjonalnych, które zorganizowały się w następującej kolejności:

1) kwiecień 1928 r.:—Kalwarja Zebrzydowska, Bydgoszcz, Jarosław, Lwów, Warszawa i Łódź, 2) w maju 1928 r.:—Grudziądz, Sosnowiec, Bielsk, Wilno,—w czerwcu: Gniezno i Poznań, następnie Kraków, Białystok.

W ten sposób zorganizowane większe ośrodki drogą bezpośredniego kontaktu z bliższemi sobie szkołami będą mogły bądź rozszerzać sieć Kół Stowarzyszenia, bądź też wzrastać jako Koła ośrodkowe, organizując przy sobie sekcje różnych działów szkolnictwa zawodowego. Przy wzmożeniu Stowarzyszenia, które już w drugim roku zapewne da się zauważyć, przed sekcjami stoi wielkie zadanie skoncentrowania całej inicjatywnej strony życia stowarzyszenia. W dniu 20. VI. 28 r. otworzywszy konto czekowe w P. K. O. Nr. 17.575 Zarząd Główny rozesłał do wszystkich Kół zawiadomienie o tem, z wezwaniem do regularnego nadsyłania, zgodnie ze statutem, składek. W wezwaniach Zarząd motywował konieczność otrzymywania zasobów pieniężnych, bez których wszel-

kie zamiary czy to urządzenia biura, czy delegacji, czy ogłoszeń lub komunikatów, przeistaczały się w najprostszą niemożność.

Na skutek tej interwencji, Koła zaczęły przesyłać składki, których wysokość jest podana w sprawozdaniu skarbnika.

W tym okresie również dokonano przeprowadzenia kandydatów Stowarzyszenia do Warszawskiej Okręgowej Rady Wojewódzkiej.

Następnie ze względu na to, że przy istniejącej ilości Kół należałoby mieć wyrobiony pogląd na kierunek prac organizacyjnych i działalność stow., Zarząd po długiem zastanawianiu się nad tą sprawą wypracował schemat prac organizacyjnych w ostatecznej formie, opierając działalność Stowarzyszenia na konieczności rozszerzenia jej podstaw przez sprzęgnięcie zadań nauczycielstwa szkół zawodowych 1) z działalnością nauczycielstwa szkół powszechnych 2) związków zawodowych, a wreszcie Izb Handlowych i Przemysłowych. Ze względu na ważność określenia kierunku pracy jako instytucji społecznej i na specjalną trudność wybranego kierunku, Zarząd aczkolwiek w dn. 6. VI.—jednogłośnie uchwalił schemat prac organizacyjnych, nie czuł się uprawnionym bez zasięgnięcia opinji Kół do wprowadzenia go w życie i w dn. 29. VI. zwołał posiedzenie pełnego Zarządu wraz z przedstawicielami Kół—na którym schemat prac organizacyjnych ponownie jednogłośnie został uchwalony. Wtedy w większej ilości odbitek Zarząd rozesłał schemat do wszystkich Kół, prosząc o możliwie najwydatniejszą pracę we wskazanym kierunku i wiadomości z miejsc, z jakiemi przeszkodami Koła się spotykają w prowadzeniu tego zadania. Zdając sobie sprawę z trudności w wykonaniu organizacyjnem tego polecenia, ustępujący Zarząd pozwala sobie przypomnieć o tej ważnej, czekającej koła pracy i podaje jednocześnie do wiadomości Zjazdu, że pierwsze zadzierzgnięcie stosunków ze Stow. Narodowo-Chrześcijańskiem Nauczycieli Szkół Powszechnych, oraz ze Związkiem Kierowników Szkół Powszechnych zostało przez Zarz. Główny dokonane. Pozostaje nawiązać nici ze Związkiem Pol. Nauczycieli Szkół Powszechnych i Związkami Zawodowemi i pozostaje ta duża i trudna robota i te duże możliwości, które ku dobru pracy Stowarzyszenia na tej drodze prowadzić mogą.

W Zjeździe, tyczącym się szkolnictwa zawodowego w Katowicach, organizowanym przez S. I. M. P. Zarząd brał udział przez delegata swego kol. Lazarka, który reprezentując Stowarzyszenie, zgłosił akces Stowarzyszenia do współpracy z proponowaną przez Zjazd Radą Szkolenia Zawodowego.

Zarząd delegował również kol. Lazarka do Kół: Poznańskiego, Lwowskiego i Wileńskiego w celu zapoznania miejscowych Zarządów z dążeniami Zarz. Głównego i pracą jego.

W ubiegłym i obecnym roku szkolnym Zarz. Główny zwracał się do Kół z prośbą o nadsyłanie artykułów, które mogłyby posłużyć jako materjał do czasopisma Stow., czy do komunikatów i jako materjał do poruszenia przez Zarz. Główny tych spraw, które nauczycielstwo tą drogą poniosłoby i dało wnioski w formie opracowanej źródłowo i drobiazgowo, co mogłoby posłużyć do odpowiednich wystąpień przed władzami szkolnemi. Podanie bowiem Zarządowi Głównemu jakiegoś wniosku bez opracowania go i odpowiedniego umotywowania, nie może być wystarczającem dla wszczynania akcji—tembardziej, że dopóki nie istnieje sekcja ekonomiczna z biurem prawnem, to Zarz. Główny nie jest w możności przy pracy organizacyjnej i wykonawczej obarczać członków swych obowiązkiem opatrzenia luźnych wniosków konieczną argumentacją z ustaw czy też zarządzeń władz. Na te propozycje Koło Wileńskie przysłało do Zarządu bardzo cenny materjał z ankiety, przeprowadzonej na swoim terenie na temat pożyteczności egzaminów końcowych w szkołach zawodowych. Zarząd, dostosowując się do norm wypracowanych przez Koło Wileńskie, rozesłał ankietowe arkusze do wszystkich Kół w celu zebrania materjału z całego kraju, aby po opracowaniu go zająć odpowiednie stanowisko przed Ministerstwem Oświecenia.

Zarząd Główny rozesłał również do wszystkich Kół dla wszystkich członków kwestjonarjusze personalne, tylko 3 koła: Jarosław, Łódź i Gniezno nadesłały z powrotem wypełnione karty.

Rozumiejąc, że jednak mimo wszystko Zarząd nie może być generalnym inicjatorem, a tembardziej wyrazicielem zdania ogółu kolegów we wszystkich sprawach, nie mając ku temu materjału dośrodkowo napływającego z Kół i Sekcyj i zawiódłszy się w pierwszym roku istnienia, że takowy dadzą mu Koła, co zresztą jest zupełnie w pierwszym roku istnienia zrozumiałem, Zarząd Główny zwrócił się do organizacji sekcyj, które jako podwaliny przyszłych Sekcyj Głównych niezaprzeczenie będą mogły i będą najbardziej ku temu kompetentnemi, aby w opracowanej formie przyszłemu Zarządowi Głównemu zróżniczkowany w sekcjach materiał dostarczać.

Na tej drodze powstały w Warszawie 12.XII.28. Sekcja Szkół Technicz. i Rzemieśln., 16.XII.28. Sekcja Szkół Handlowych, 20.XII.28 Sekcja Szkół Żeńskich z podsekcjami: zawodowo - rysunkową, i chemiczno-towaroznawczą, oraz 10.I.29. Sekcja Dyrektorów Szkół Technicznych i Rzemieślniczych. Poszczególne sekcje jako zadanie swe mają porozumienie się ze szkołami odpowiadającemi sekcji, dla zebrania materjału informacyjnego o potrzebach danego działu szkolnictwa, opracowanie tego materjału, opracowanie referatów i artykułów, odczyty i wreszcie skoordynowanie opracowa-

nych materjałów z Zarządem Głównym w celu wpływania na bieg spraw szkolnych w szkolnictwie zawodowem.

Nd powyższych zasadach w związku z poruszonym przez Sekcję Techniczną tematem o korzyściach i brakach szkolnictwa z powodu przynależności jego do Ministerstwa Oświecenia, Zarząd Główny rozesłał do wszystkich szkół ankietę, mającą na celu wyjaśnienie stosunku ogółu kolegów do tego zagadnienia. W związku z organizacją Sekcji Dyrektorów Szkół Technicznych i Rzemieślniczych Zarząd Główny rozesłał do Kolegów dyrektorów szkół odpowiadających sekcji apel do wstępowania do powyższej sekcji, oraz pytanie, jakie sprawy poszczególnych szkół uważaliby za wskazane poruszyć przed władzami szkolnemi.

Pozatem z wielokrotnych pojedyńczych głosów członków Stowarzyszenia była poruszana kwestja możliwej poprawy stanu szkół zawodowych w razie wydzielenia tego działu szkolnictwa z Ministerstwa Oświecenia i przydzielenia go do Ministerstw fachowych. Zarząd Główny, chcąc mieć przynajmniej częściowy materjał do rozważania tej sprawy, poruszanej przez członków Stow., a nie chcąc tego nader ważnego i zasadniczego tematu naświetlać zdaniem zespołu własnego, rozesłał do Kół ankietę poruszającą to pytanie, oraz poruczył członkom prezydjum Sekcji Technicznej wypracowanie dwóch referatów: jednego oświetlającego korzyści, drugiego przedstawiającego braki szkolnictwa zawodowego, wynikające z przynależności do Ministerstwa Oświecenia. Materjał z odpowiedzi na ankietę, otrzymany z kół i to nie wszystkich niestety nie może być uznany za wystarczający, gdyż przeważnie nie został opatrzony motywami, ujmującemi to zagadnienie podstawowo.

Pozostają więc tylko referaty, które całkowicie takiego zasadniczego pytania nie mogą przygotować do podania go z wnioskami Zarządu Głównego na dyskusję Zjazdu. Dlatego referując i ten punkt porządku obrad, Zarząd Główny uznał daną sprawę za niewystarczająco przygotowaną do wyciągania wniosków przez siebie, lub do podania jej na dyskusję Zjazdu. Że zaś Zarząd Główny pomimo charakteru pracy swojej wybitnie organizacyjnego w pierwszym roku istnienia Stowarzyszenia, przekazuje tę sprawę Zarządowi przyszłej kadencji w stanie surowym, to niechaj nie będzie mu to poczytane za niedociągnięcie, gdyż jest ona zbyt poważną, aby załatwioną została dyskusyjnie bez należytego przygotowania Ustępujący Zarząd ze swej strony, może ją zaopatrzyć wnioskiem, będącym wyrazem przeświadczenia zespołu Zarządu, że administrowanie szkolnictwem zawodowem aparatem kuratorjów okręgowych jest dla szkolnictwa zawodowego ujemnym czynnikiem w jego dotychczasowym rozwoju.

Na zakończenie pragnie Z. G. podnieść fakt korzystny zawiązania Komisji Porozumiewawczej, złożonej po 2 osoby od Z. Gł. następnie od Stow. Naucz. Chrz. Nar. Szk. Pow. i Związku Kierowników Szk. Pow.

Na pierwszem posiedzeniu uchwalono: 1) aby Z. Gł. wydrukował prospekt ze spisem szk. zawodowych dla rozesłania celem informacji kierownictwom szk. pow. Prospekt ten ma zawierać: a) nazwę szkół b) adres c) warunki przyjęcia d) czas trwania nauki e) opłaty f) uprawnienia i zawód.

2) Dostarczyć komisji gotowych dotychczas opracowanych programów szkół zawodowych.

3) Zebrać przy końcu b. r. i na początku roku przyszłego materjał z prac egzaminacyjnych przy egz. wstępnych z jęz. pol. i rachunków, aby później wspólnie na Komisji ten materjał rozpatrzyć i odpowiednie wnioski o przygotowaniu absolwentów szk. powszechnych wyprowadzić.

SPRAWA PRZYNALEŻNOŚCI SZKÓŁ ZAWODOWYCH DO MIN. W. R. i O. P.

Poniższe 2 artykuły w sprawie przynależności do szkół zawodowych, opracowane przez 2 członków Zarządu Głównego na zasadzie materjałów dotychczas zebranych. uważa Zarząd Główny za otwarcie dyskusji w tej sprawie ważnej i dużo przedstawiającej zagadnień do rozwiązania.

Część I.

Szkolnictwo zawodowe i przynależność jego do Ministerstwa Oświecenia.

Z powodu niedomagań szkolnictwa zawodowego, powstawało pośród nauczycielstwa szkół zawodowych różnych typów pytanie: „Czy przez przydzielenie szkół zawodowych do ministerstw fachowych niedomagania te nie byłyby usunięte?“. Jako argumentację takiego poglądu przytaczano: możność bliższego porozumienia fachowego szkoły danego typu z odpowiedniem resortowem ministerstwem, możność ściślejszego zespolenia na drodze bezpośredniej z przemysłem, możność obfitszego dotowania budżetu szkół przez ministerstwa fachowe, lepszy i bardziej rzeczowy stosunek do wykładowców w szkole zawodowej ze strony ministerstwa patronującego danemu działowi szkolnictwa, wreszcie lepszy i życzliwszy stosunek w dziedzinie uprawnień i otrzymywania posad dla absolwentów szkół zawodowych przez ministerstwo fachowe, administrujące swojem szkolnictwem zawodowem.

To są, zdaje się, wszystkie korzyści wyliczone przez tych, co są zwolennikami usunięcia braków szkolnictwa za-

wodowego na drodze wyeliminowania go z Ministerstwa Oświecenia.

Nim przejdziemy do pozytywnego rozpatrzenia tej sprawy pod kątem widzenia zadań oświatowych w Polsce, zwrócimy uwagę na samą metodę tego rodzaju dążeń reformatorskich. Jeżeli, powiedzmy, sprawność ruchu kolejowego niedomaga, bądź gospodarka kolejowa jest wadliwą, to nikomu nie przyjdzie do głowy przydzielić sprawy kolejowe w różnych dzielnicach kraju do ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa przemysłu i handlu, bo wadliwie działające sprawy kolejowe w całej swej wadliwości nie przestają być jednak kolejowemi. Wadliwość i usunięcie wadliwości leży w samym resorcie i nie może być z niego eliminowaną. Zupełnie identyczne okoliczności mają miejsce w wadliwości obecnego działu oświaty zawodowej, która mimo wszystko nie przestaje być zadaniem oświatowem i musi być traktowaną w szerokich ramach całokształtu oświatowej polityki państwa.

Oświata w dzisiejszym całokształcie układu państwowo-społecznego nie może być tematem traktowanym z pominięciem czynników socjalnych. Już pierwszy Sejm Rzeczypospolitej dał temu wyraz, dekretując sprawę oświaty jako obowiązek — niewykonywanie którego pociąga przymus, czyniąc z oświaty jakby specjalną troskę rządu i społeczeństwa, na drodze zapewnienia bezpłatności oświaty na wszystkich jej szczeblach. I aczkolwiek z niewykonalnością drugiej części uchwały sejmowej, niemało trudu i kłopotu miały czynniki wykonawcze t. j. rząd, to jednak, pomijając te trudności, nie podważono podwaliny myśli przewodniej, która oświafę w kraju naszym podniosła do wagi zasadniczego czynnika społecznego.

Oświata więc jako czynnik socjalny musi być traktowana jako całość o różnych odgałęzieniach, które w ogólnych linjach polityki oświatowej nie mogą być od siebie uniezależnione, gdyż wprowadziłoby to zamęt do tych dążeń, które polityka oświatowa stawia jako swoje zadania.

U nas owa linja polityki oświatowej nie jest ostatecznie wyprowadzoną, gdyż uległa różnym uchyleniom w związku z częstemi przesileniami na stanowisku Ministra Oświecenia. Mimo to jednak proces wyświetlenia tej linji musi być i będzie coraz wyraźniejszy.

Jeżeli w dzisiejszym stanie rzeczy największą pozycją budżetu Ministerstwa są szkoły powszechne, to niewątpliwie jutro szkoły zawodowe siłą rzeczy muszą dojść do normalnych dla swoich potrzeb cyfr, inaczej bowiem ciągłość możiiwości oświatowych dla szerokich mas zostanie utraconą, co

nic może leżeć, ani w pomysłach ani w przeoczeniach Ministerstwa Oświecenia i z punktu widzenia oświatowego i z punktu widzenia gospodarczego rozrostu kraju. Jeżeli dzisiaj Departament Szkolnictwa Średniego przestał istnieć jako taki i został przydzielony do Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego, to jutro współpraca i jej skoordynowanie z Departamentem Szkolnictwa Zawodowego musi stać się koniecznością. Wymagać tego będzie i polityka oświatowa i dążenie wychowańców szkół powszechnych, które już w zespole uczniów szkół zawodowych jest aż nadto widoczne, aby je trzeba unaoczniać. Skoordynowanie tych dwóch działów oświaty musi mieć miejsce w całości pracy oświatowej i nie może być dokonane w żadnem innem ujęciu, nawet gdyby ono doraźnie obiecywać mogło korzyść dla szkolnictwa zawodowego. Jeżeli więc rozpatrywać to zagadnienie w ogólnem ujęciu spraw oświatowych, to nie można kierować się sentymentem dla obecnych upośledzeń szkolnictwa zawodowego, a trzeba je usuwać tam, gdzie one są.

Inne ujęcia mogą dogadzać ambicjom, mogą być dyktowane szczerą troską o szkolnictwo zawodowe i jego słabe strony; w tym wypadku jednak są one niejako odmianą parafjalnego patrjotyzmu: rzetelnego—jako uczucie, wąskiego—jako myśl.

Wytworzenie sprawnego działu oświaty zawodowej nie może być traktowane w oderwaniu od innych działów oświaty—gdyż wszelkie nieskoordynowanie, tak w postępującej robocie, jak i w budżetach, trudnem jest wtedy do ujrzenia i ujęcia w skali aparatu państwowego, i z natury rzeczy wkrada się wtedy łatwiej rachityzm i przerost w tworach powstałych z niejednolitego ujęcia, co w sprawach oświatowych prowadzi do szczególnie szkodliwego zjawiska uprzywilejowania bądź nadprodukcji.

Powoływanie się na przykłady form, w których szkolnictwo zawodowe istniało w państwach przedwojennych, nie może mieć tu zastosowania, gdyż wtedy właśnie oświata jako taka w całości dopiero odwojowywała sobie miejsce czynnika socjalnego i zawsze traktowana była tam w myśl krótkiej zasady: „o tyle o ile“, z przyczyn więcej niż zrozumiałych, z przyczyn widocznych, których ślady i my w kraju do dzisiaj widzieć możemy. Mówiąc pozytywnie o oświacie zawodowej, jako o dziale pracy oświatowej, nie sposób przemilczeć o tych zasadniczych i daleko idących różnicach, jakie i w zadaniach jego i w wykonawczej w niem pracy dzielą je od szkolnictwa ogólnokształcącego. Nie sposób nie podkreślić daleko idącego zróżniczkowania jego poddziałów, obcego szkolnictwu ogólnokształcącemu. I nie sposób nie wy-

kazać, że wszystkie niedomagania jego są wynikiem nienależytego doceniania i uwzględnienia tych różnic, jakie zachodzą między temi działami szkolnictwa. Pozytywny stosunek do sprawy jako takiej nie obowiazuje do uwielbienia aparatu powołanego do zajmowania się sprawą. To też nie zajmując się tutaj negatywnemi momentami w stanie szkolnictwa zawodowego, genezą ich i sprawami ich usunięcia, wskażemy jako zasadnicze braki:

1. ubóstwo budżctu, nie uwzględniającego potrzeb szkolnictwa zawodowego,
2. brak dotowań szkolnictwa zawodowego na drodze ustawowej przez przemysł, który z nich korzysta,
3. nieskoordynowanie poziomami swych działów ze szkolnictwem powszechnem,
4. nieskoordynowanie rozwoju jego z potrzebami przemysłu,
5. niewprowadzenie go w świadomość mas, dla których winno być aparatem oświatowym,
6. brak jednolitych w różnych działach uprawnień dla absolwentów,
7. ostatni w swem powstaniu genetycznem brak uwzględnienia różnic szkolnictwa zawodowego i ogólnego, co znalazło wyraz w administracyjnem przydzieleniu szkół zawodowych do Kuratorjów, gdzie większość tych szkół czuje się więcej niż... raczej właściwie wcale się nie czuje. Wynika to z faktu, że ogromna różnorodność spraw tego szkolnictwa, jego konieczny kontakt ze światem pracy zawodowej, handlu i przemysłu, jego metody pracy i charakter wykładowców obce są aparatowi administracyjnemu Kuratorjów. Przy najlepszej nieraz woli ze strony Kuratorjów brakom szkolnictwa zawodowego nie są one w stanie pomóc, z konieczności zaś podporządkowują je normom własnym szkoinictwa ogólnego. Tu, być może, kryje się przyczyna tego prądu odśrodkowego, który w chwili obecnej, bez szerszego ujęcia zadań oświaty jako całości, wyraził się w pragnieniu przydzielenia szkolnictwa zawodowego do ministerstw gospodarczych.

Część II.

Szkolnictwo zawodowe i jego znaczenie w Polsce.

W całej Polsce, a szczególnie na ziemiach byłej Kongresówki, po opuszczeniu kraju przez zaborców, żywiołowo wprost, bez jednolitego, przemyślanego dla całego kraju i jego potrzeb planu, zaczęła się rozwijać akcja *oświatowa: narodowo państwowa.* W ciągu niewielu lat możności oświatowe kraju wzrosły pokaźnie. Naród, jakby wyczuciem wie-

dziony, zdążył wejść na te drogi, które w okresie powojennym w całej Europie zaznaczyły podniesienie poziomu oświaty przez przedłużenie lat obowiązku szkolnego. (Anglja — 9 lat, Austrja, Czechosłowacja, Niemcy — 8 lat).

Ze względu na to, że braki oświatowe i niedomagania w Polsce usuwane były częstokroć odruchem akcji społecznej, zdrowym, ale nie sprzęgniętym z planem działalności, obejmującym całość sprawy oświatowej w kraju, częstokroć niewypośrodkowanym należycie i w Ministerstwie Oświecenia, dużo pracy oświatowej nie wydało odpowiadających wysiłkom owoców, dużo poczynań zmarniało—zawiodło nadzieje. Do takich zmarniałych, bo wadliwych poczynań należą wyrosłe w nadmiernej ilości gimnazja 8-mio klasowe, które „wybuchały” niejednokrotnie, dogadzając chyba tylko lokalnym ambicjom i nie mając możności skompletowania nawet odpowiedniego personelu nauczycielskiego, ...gasły tak szybko, jak powstawały.

Doceniając i rozumiejąc znaczenie ogólnokształcącego szkolnictwa średniego, które powinno służyć tylko jako przygotowanie do poziomu oświaty wyższej, czyli mieć charakter zakładów naukowych przygotowawczych, ukończenie których bez przesunięcia się na dalszy szczebel oświatowy należałoby uważać jako bezcelowe, uznać trzeba że: w jednolitym planie państwowej pracy oświatowej ten dział szkolnictwa właśnie organizacyjnie jest najmniej trudnym i najmniej samodzielnym. Podłożem państwowego planu oświatowego czyli wprost polityki oświatowej winna być w pierwszym rzędzie należycie zaprojektowana sieć szkół powszechnych i sieć szkół zawodowych.

Historja rozwoju szkolnictwa w Niemczech w długim szeregu lat przedwojennych i w Czechach w okresie powojennym wskazuje nam wyraźnie na to, że taki a nie inny kierunek polityki oświatowej stał się nieodzownością, z którą Państwo zmuszone jest liczyć się, nie bacząc na całą kosztowność tego kierunku. Bo zdać sobie sprawę należy, że racjonalnie postawione te dwa działy szkolnictwa nie mogą być tanią pozycją budżetową w naszych warunkach gospodarczych i społecznych. Byłby jednak ten kierunek najekonomiczniejszym, gdyż najbardziej wydajnym i pod względem dorobku oświatowego i pod względem zaspokojenia potrzeb krajowych warsztatów pracy, tak wielkich jak małych.

Jeżeli zwrócimy się do danych statystycznych. określających roczne zapotrzebowanie wykonawczych sił technicznych: techników i majstrów, przez przemysł krajowy i porównamy te cyfry z rocznym przyrostem absolwentów szkół zawodowych, odpowiadającym poszczególnym działom

przemysłu, to przekonamy się, że roczny przyrost jest znacznie mniejszy od rocznego ubytku. Taki stan rzeczy istnieje w całym szeregu gałęzi wytwórczości i przemysłu.

Tak jest w przemyśle: papierniczym, skórzanym, drzewnym, spożywczym, odzieżowym, graficznym, amunicyjnym i t. d., tak jest w dziale robót meljoracyjnych, drogowych i budowlanych.

Nie mogąc w ramach ogólnego artykułu wykazać statystycznemi danemi obrazowego stanu rzeczy, użyjemy oświetlenia cyfrowego, podając tylko stosunek zapotrzebowania sił technicznych do średniego ich przyrostu, stosunek ten średnio jest równy 4 : 1.

Czy to trwać może? Jeżeli w Polsce stosunkowo biorąc, szkół zawodowych jest 4,2 razy mniej niż w Czechach i 4,5 razy mniej niż w Belgji (porównanie liczby uczniów szkół zawodowych na 1000 mieszknńców), to sytuacja ogólna w zakresie pelityki oświatowej zdaje się być zupełnie wyraźna, tembardziej jeżeli weźmiemy pod uwagę górujące hasło samowystarczalności gospodarczej i zadań przemysłu krajowego.

Życie wyraźnie ilustruje nasz nienormalny stan rzeczy. Wykonawczych sił technicznych na rynku pracy brak, wynagrodzenia techników w przemyśle w wielu wypadkach są wyższe niż w okresie przedwojennym, a jednak władze oświatowe zdają się niedoceniać tych wywodów życia, gdyż polityka oświatowa, przynajmniej dotąd, i budżetowo i programowo nie wykazuje tego.

Szkolnictwo zawodowe w więcej niż skromnych warunkach budżetu Ministerstwa Oświecenia jest kopciuszkiem o zastraszająco małem znaczeniu. W samem zaś szkolnictwie zawodowem istnieje rażąca nierównomierność w uposażeniu poszczególnych działów, która stoi w wyraźnej sprzeczności z wymaganiami rynku pracy. Upośledzenie szkolnictwa zawodowego doskonale zilustruje parę cyfr: ogólny budżet Ministerstwa Oświecenia na rok 1929/30 wynosi: 404,698,672 zł. z tego na szkolnictwo zawodowe wyznaczone jest 25,600,784 zł. zaś na szkolnictwo średnie ogólnokształcącc 35,898,435,— zł. Czyż to nie jest wymowne? Czyż szkolnictwo średnie ogólnokształcące, w większości posiadające gotowe gmachy szkolne i nie mające konieczności wydatkowania na warsztaty, które muszą być podstawowym czynnikiem pracy w szkole zawodowej, i szkolnictwo zawodowe, jako dział oświaty omal od zaczątku tworzony przez państwowość polską może być tak nierównomiernie, tak krzywdząco dla oświaty zawodowej uposażone? W pierwszej części wymieniliśmy sześć punktów głównych niedomagań szkolnictwa

zawodoweg. Każdy z tych braków wypływa z ogólnej sytuacji niewytworzenia dotąd przez władze oświatowe jednolitej polityki oświatowej i z upośledzenia szkolnictwa zawodowego. Każdy z tych braków jest równocześnie punktem programowym rozwoju szkolnictwa zawodowego i działalności władz oświatowych. Dla takiego ujęcia zadań szkolnictwa zawodowego, znaczenie władz szkolnych w Ministerstwie Oświecenia, dopełnionych czynnikami Ministerstw fachowych, przedstawicieli przemysłu i rzemiosł, oraz stowarzyszeń technicznych, nauczycielskich i profesjonalnych, w postaci stałej Rady Szkolnictwa Zawodowego, i aparatu fachowych wizytatorów, powinno tak wzrosnąć, jak wzrosły już dzisiaj potrzeby przemysłu i wymagania życia gospodarczego kraju w stosunku do szkolnictwa zawodowego.

Trudno zaiste przypuścić, aby w innej formie działalności władze oświatowe mogły rzeczowo ująć tak różnorodne sprawy fachowe, jak różnorodnemi są zadania różnych działów szkolnictwa zawodowego. Trudno przypuścić, aby bez ważkiego głosu i ważkiej pomocy zainteresowanych w rozwoju zawodowego szkolnictwa i jego jakości czynnikow, Ministerstwo Oświecenia było w stanie rozstrzygnąć potrzeby jego tak, aby szkoła zawodowa w różnych jej odmianach była, jako warsztat pracy wytwórczej, zrośnięta z życiem wytwórczem kraju.

Nie znaczy to bynajmniej, aby wskazanem było, jak to może pozornie wydawać się za słuszne, rozkawałkowywać szkolnictwo zawodowe i przydzielić je poszczególnemi działami do fachowych Ministerstw. Narazie zapewne, mogłoby to wydać dla poszczególnych działów szybkie i efektowne rezultaty, mogłyby one może nawet znaleźć się w zbytkownych warunkach, odpowiadających ambicji Ministerstw patronujących..., jednakże na dłuższą metę takie załatwienie sprawy oświaty zawodowej byłoby niecelowe, narażając je na sztuczne przerosty w dziedzinie jakości i ilości.

Wydzielone z zakresu państwowej pracy oświatowej w szerokiem ogólnem ujęciu, nie mogłoby ono wytwarzać i podporządkowywać się tej ogólnej polityce oświatowej, w ramach której powinno się rozwijać, rosnąć i doskonalić. Te liczne braki, na które cierpi dzisiaj szkolnictwo zawodowe, a które powyżej zostały wymienione, powstawały z różnych przyczyn, ale przedewszystkiem z powodu małych środków, jakiemi władze szkolnictwa zawodowego rozporządzają; z nastawienia spraw szkolnictwa zawodowego na mały zakres działania, przez zamknięcie go w ramach li tylko aparatu Ministerstwa Oświecenia, bez zetknięcia organicznego i życiowego z przemysłem i handlem, przez niewyzyskanie linji polityki oświatowej.

Braki te wywołały obojętność w stosunku do spraw szkoły zawodowej i ministerstw fachowych, i sfer profesjonalnych, i społeczeństwa.

A że w samem Ministerstwie Oświecenia żywotność spraw tego szkolnictwa, konieczność dopasowania go do potrzeb wytwórczości krajowej nie została uznaną w należytym stopniu to..., jeszcze raz powtórzyć musimy, jest to wynikiem braku polityki oświatowej, która ostatniemi czasy dopiero zaczyna istnieć i to jako projekt raczej, lecz jeszcze nie jako wyraźny wskaźnik. Wyznaczenie kierunku jej w dużym stopniu rozstrzygnie i sprawy szkolnictwa zawodowego.— Oczywiście, że wykonanie jego zadań, czyli realizacja programu pracy zawsze w dużym stopniu będzie się różnić od spraw szkolnych ogólnokształcącego szkolnictwa. Oczywiste, że indywidualizacja poszczególnych działów szkolnictwa zawodowego w różnych jego poziomach, będzie musiała być silnie uwzględnioną i nigdy nie będzie mogła być załatwiona na drodze całkowicie urzędniczej, lub nawet urzędniczo-nauczycielskiej.

W szkolnictwie zawodowem, w nauczaniu swem opartem o dobrze wyposażone warsztaty i metody pracy wytwórczej, poczesne miejsce zająć muszą ludzie przemysłu i to nietylko w pracy wykonawczej, nietylko w szkole zawodowej podczas jej istnienia, ale i wtedy, kiedy ta szkoła tworzy się i określa się jej byt w zakresie programów, budżetów, uprawnień i pola działania. I to przedewszystkiem wtedy! Oprócz tego uczniowie szkół zawodowych i ich absolwenci podczas odbywanej praktyki i po skończeniu szkoły pierwsze swe kroki w zawodzie powinni stawiać pod kierunkiem i podług wskazań oraz wymagań tych działów przemysłu i techniki, do których szkoła ich przygotowuje. A czyż bez współdziałania z Ministerstwem Oświecenia zainteresowanych Ministerstw technicznych oraz sfer przemysłowych jest to osiągalne?

Przy obecnym układzie istnienia szkolnictwa zawodowego, Ministerstwo nie jest w stanie ująć tak należycie fachowej dziedziny jego, jak tego różnorodność typów szkół zawodowych wymaga.

Jest tu nieodzowną jak najdalsza korelacja z Ministerstwami fachowemi i najszersza współpraca z przemysłem. Ministerstwu Oświecenia zostaje olbrzymie, oparte o całokształt polityki oświatowej, zadanie administracyjnego charakteru, oraz wydobycie koniecznego dla szkół zawodowych budżetu, z pomocą Ministerstw fachowych i czynników przemysłowych, zainteresowanych w ilości i jakości szkół zawodowych.

Uwagi powyższe mają na celu rzeczową krytykę tego

ubogiego stanu szkolnictwa zawodowego, w jakim się ono obecnie znajduje, oraz zwrócenie uwagi władz oświatowych na specyficzny charakter szkolnictwa zawodowego, który nie bacząc na wszystko, nie pozwala na ujednostajnienie stosunku administracyjnego dla szkolnictwa - zawodowego i ogólnokształcącego, wymaga zaś wzbudzenia zainteresowania i nałożenia obowiązków na te sfery społeczeństwa, którym szkolnictwo zawodowe jest potrzebne, które się niem posiłkują i bez niego istnieć nie mogą.

NIEDOMAGANIA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO I ŚRODKI NAPRAWY.

Dziesięcioletnia praktyka wykazała, że szkolnictwo zawodowe nie rozwija się tak, jak tego wymagają gospodarcze potrzeby kraju. Wyrazem tego jest stosunek zapotrzebowania do dostarczanych przez szkoły zawodowe adeptów pracy zawodowej, wyrażający się liczbami 4 : 1.

Szkolnictwo zawodowe nie cieszy się uznaniem społeczeństwa. W dalszym ciągu rodzice, kształcąc swe dzieci, marzą dla nich o uniwersytecie lub politechnice, bez względu na zdolności, oraz własną możność.

Nauczycielstwo szkół zawodowych w poczuciu spoczywającego na niem obowiązku, musi zastanowić się nad przyczynami upośledzenia powierzonego mu szkolnictwa, musi także wypowiedzieć się, co według niego istniejący stan poprawićby mogło.

Jako pierwszą przyczynę wymienić należy niedocenianie znaczenia szkolnictwa zawodowego przez społeczeństwo, a w niem przez jednostki, prasę, działaczy, sejm i senat, a nawet przedstawicieli przemysłu i handlu. Konieczna jest szeroka propaganda szkoły zawodowej, uświadomienie społeczeństwa o znaczeniu tej szkoły dla gospodarczej samowystarczalności kraju, obrony, a tem samem i niepodległości politycznej.

Ukazujące się w prasie artykuły o szkole zawodowej robią wrażenie poufałego klepania po ramieniu tych, którym nie przysługuje prawo wykonywania tej samej czynności w stosunku do pierwszych, duch artykułów wpaja przekonanie, że absolwent szkołyz awodowej zajmuje bardzo niskie stanowisko w hierarchji społecznej, stoi nieskończenie niżej od najniższego reportera i przyczyniają się raczej do pogłębiania przepaści między szkołą zawodową a społeczeństwem. Doceniając znaczenie prasy, musi nauczycielstwo szkół zawodowych zasilać ją artykułami, uniemożliwiającemi fałszywe infor-

mowanie społeczeństwa przez ludzi biegle władających piórem, niestety nie mających najmniejszego często pojęcia o poruszanym temacie. Szeroko rozwinięta propaganda może usunąć jedno z niedomagań szkoły zawodowej, i tu nauczycielstwo musi przyjść z pomocą.

Inne niedomagania muszą usunąć władze, wyrazicielem których dla szkolnictwa zawodowego jest obecnie Departament III M. W. R. i O. P. Czy jednak Departament III może podołać włożonym na niego obowiązkom, — jest pytaniem wartem zastanowienia.

Upośledzenie szkolnictwa zawodowego sprowadza się do następujących punktów:

1. słaby rozwój sieci szkół zawodowych, nie pozwalający na przyjęcie wszystkich zgłaszających się odpowiednio przygotowanych kandydatów.

2. niedostateczne związanie szkoły zawodowej z życiem

3. niejednolity rozwój szkół zawodowych w poszczególnych działach, w stosunku do potrzeb.

5. brak ustawowo zagwarantowanych uprawnień zawodowych dla absolwentów.

5. słabe przygotowanie kandydatów.

Przyczyną słabego rozwoju sieci szkół zawodowych jest nikły budżet Departamentu III. Szkolnictwo zawodowe w ogólnym budżecie (zwyczajnym) M. W. R. i O. P., wynoszącym na rok 1929/30 404,698,672 zł., zajmuje pozycję złotych 25,600,784.—, co stanowi 6,35%. Przyjmując że ten sam stosunek zachowany jest w Ministerstwie personalnie, trudno przypuścić, aby w najbliższej przyszłości szkolnictwo zawodowe zdołało zyskać cokolwiek, gdyż przy zestawieniu preliminarza budżetowego przedstawiciele Departamentu III zawsze będą znikomą mniejszością, zawsze, mimo najenergiczniejszej obrony, przegłosowaną. Departament III nie może oczekiwać zrozumienia swych postulatów przez większość Ministerstwa, hołdującą wysokiemu dorobkowi umysłowemu, opartemu na klasycyzmie i filozofji, a niedoceniającą znaczenia nauk przyrodniczych, rzemiosła, techniki i handlu. Dla większości M. W. R. i O. P. szkolnictwo ogólnokształcące o podkładzie klasycznym lub humanistycznym zawsze pozostanie ideałem, godnym najwyższej uwagi i najwyższego dotowania a w tym układzie sił szkolnictwo zawodowe nadal musi pozostać kopciuszkiem. Dla dokładniejszego zobrazowania przytoczyć należy, że preliminarz budżetowy na rok 1929/30 przewiduje dla szkolnictwa średniego ogólnokształcącego 35,898,435 — zł.

Szkolnictwo zawodowe stanowi więc 71,5% szkolnictwa średniego ogólnokształcącego. Optymiści mogą być zadowoleni, zwrócić należy jednak ich uwagę, że wzięto tu sumy nie sprowadzone do jednego mianownika. Omawiany budżet

szkół średnich ogólnokształcących dotyczy wyłącznie szkół państwowych, w budżecie zaś szkolnictwa zawodowego znajduje się pozycja 7.000.000—zł. otrzymanych z dodatku do podatku przemysłowego, służąca jako zasiłek dla szkół zawodowych prywatnych i społecznych. Zatem budżet państwowych szkół zawodowych wynosi zaledwie 18.600.784 — zł., a poprzednio obliczamy % sprowadza się już tylko do 52. Niekoniec na tem: w budżecie szkolnictwa zawodowego istnieją pozycje 1.092·884—zł. na pomieszczenia i 301.100—zł. na remont i konserwację budynków, razem 1.293.934 — zł., którą to sumę, aby otrzymać wielkości dające się porównywać, należy odjąć, gdyż podobnych pozycji w budżecie szkolnictwa ogólnokształcącego niema, wtedy budżet szkolnictwa zawodowego stanowi 48,4% szkolnictwa średniego ogólnokształcącego. Dodać należy, że budżet szkolnictwa ogólnokształcącego jest wyłącznie budżetem szkół średnich, Budżet zaś Departamentu III obejmuje szkolnictwo niższe, średnie, wyżej niż średnie i dokształcające, że utrzymanie szkół zawodowych jest znacznie kosztowniejsze od utrzymania gimnazjów, przedewszystkiem dlatego, że szkoła zawodowa musi być zaopatrzona w warsztaty i laboratorja, które nie mogą być traktowane jako materjał pokazowy, zebrany przygodnie. Od sprawy odpowiedniego postawienia warsztatów szkolnych zależy przydatność szkoły dla życia przemysłowego i usprawnienie wydajności.

Aby wyczerpać możliwości rozwojowe szkolnictwa zawodowego na tle budżetowem, trudno nie nadmienić faktu skreślenia przez Senat 100.000 — zł. na zorganizowaie i uruchomienie średniej szkoły spółdzielczej w Warszawie i pozostawienie, zdaje się przez obydwie Izby sumy 250.000—zł. na upaństwowienie gimnazjum.

Po tem oświetleniu liczbowem chyba najwięksi optymiści, muszą dojść do przekonania, że możliwości rozwojowych w obecnym układzie szkolnictwo zawodowe nie posiada. Sam Departament III przyzna temu chyba rację, a wysiłki jego na nic się nie zdadzą, gdyż w łonie własnego Ministerstwa zrozumienia doniosłości sprawy nie znajdzie.

Niedostatecznego związania szkoły zawodowej z życiem dowodzić chyba nie należy, gdyż jest ono aż nazbyt widoczne. Wątpiącym jednak należy postawić kilka pytań.

Czy dziedzina programów szkół zawodowych jest uregulowana? nie. Czy decydującym czynnikiem w układaniu programów winny być zainteresowane danem szkolnictwem sfery? tak.

Czy sfery te mają jakikolwiek wpływ? nie.

Czy zrobiono cokolwiek w celu zapewnienia uczniom

szkół zawodowych letnich praktyk wakacyjnych, tak koniecznych? nie.

Czy Departamet III może zadość uczynić postawionym pytaniom? nie. Dlaczego?

Departament III nie może dostatecznie dobrze rozwiązać tych pytań, gdyż z konieczności musi się składać z urzędników odsnniętych od życia przemysłowego i handlowego, choćby to byli ludzie, wybitny kiedyś biorący udział w tem życiu, po kilku latach muszą stać się rutynistami, dla których załatwienie sprawy z formalnej strony jest ważniejszem od załatwienia rzeczowego.

Że niejednolity jest rozwój szkolnictwa zawodowego w poszczególnych jego działach, stwierdza statystyka, opracowana przez Departament III, a podana do publicznej wiadomości na Zjeździe Stow. Inż. Mech. Polskich w Katowicach dn. 8 grudnia r. z. Mimo ogólnego bardzo nikłego pokrycia zapotrzebowania, niektóre działy szkolnictwa technicznego rozwinięte zostały ponad potrzebę. Przypomnieć tu należy fakt zamknięcia wydziału mierniczego we Lwowie, po paru zaledwie latach istnienia. Przypisać to należy brakowi sprawnie działającego aparatu, sygnalizującego potrzeby kraju. Aparatu tego Departament III nie posiada i mieć go nie może.

Sprawa uprawnień zawodowych absolwentów szkół zawodowych uregulowaną nie jest. Jakkolwiek zdolność do wykonywania czynności zawodowych nie należy do nadanych uprawnień, to przyznać należy, że niektóre działy pracy zawodowej, a szczególnie te, od których zależy bezpieczeństwo publiczne, wymagają ustawowych uprawnień. Brak ich wywołuje ten skutek, że absolwent szkoły zawodowej, doszedłszy życiowo do najwyższych nawet stanowisk, prawnie odpowiewiedzialnym za swe czynności nie jest. Rola Departamentu III w uzyskaniu uprawnień zawodowych dla powierzonych mu szkół jest wielka, wolno jednak przypuszczać, że posłuchu przy opracowaniu odpowiednich ustaw nie znajdzie u tych czynników, które mają decydujący głos w przyznawaniu uprawnień, ale są pozbawione wpływu na ustrój i program szkoły zawodowej.

Poziom szkół zawodowych nie odpowiada zamierzeniom nauczycieli, a głównym powodem jest słabe przygotowanie kandydatów. Kandydaci zgłaszający się i z konieczności przyjmowani, nie mają najelementarniejszych podstaw ortografji i arytmetyki. Działania ułamkami zwykłemi i dziesiętnemi są dla nich trudnością nie do przezwyciężenia, Czyż szkoła zawodowa może nauczyć tego, z czem uczniowie wejść do niej powinni? Czy można czynić odpowiedzialnymi nauczycieli szkół zawodowych za to, że w ciągu 3 lub 4 letniego obcowania nie usuną wszzstkich braków poprzedniego 7-io let-

niego szkolenia? Czy można spodziewać się w najbliższym czasie przystosowania nauki w szkołach powszechnych do wymagań szkoły zawodowej? Nie i jeszcze raz nie.

Działalność M. W. R. i O. P., zdążająca z wyżej podanych powodów w kierunku wybitnie ogólnego kształcenia nie zwróci szkoły powszechnej na tory przystosowania jej potrzeb szkolnictwa zawodowego.

Zważywszy, że budżet, uprawnienia zawodowe, przystosowanie do życia, przygotowanie kandydatów nie mogą być załatwione w myśl potrzeb szkolnictwa zawodowego, należy dojść do przekonania, że głosy, odzywające się za wydzieleniem szkolnictwa zawodowego z Ministerstwa Wyz. Rel. i Oś. Publ. są słuszne.

Powstaje tu pytanie, dokąd szkolnictwo zawodowe ma się udać, opuściwszy dotychczasową siedzibę?

Odpowiedź może być jedna: władzę nad szkołami zawodowemi winny spełniać Ministerstwa fachowe.

Tu należy odpowiedzieć na szereg możliwych zapytań:

1. Czy możliwości rozwojowe szkolnictwa zawodowego zwiększą się przez wydzielenie z M. W. R. i O. P. i czy naprawdę będą mogły być urzeczywistnione?

2. Czy nie wpłynie to na nadmierny wzrost kosztów administracyjnych?

3. Czy nie zostanie naruszona jednolitość polityki oświatowej?

4. Czy nie ucierpi młodzież szkół zawodowych pod względem wychowawczym?

Gdyby jedna tylko z poruszanych poprzednio kwestyj pozytywnie załatwioną została, już szkolnictwo zawodowe zyskałoby, nie ulega jednak wątpliwości, że większość z nich znajdzie w Ministerstwach fachowych lepsze od obecnego ujęcie.

Wyjednanie wyższych sum budżetowych w Min. Przemysłu i Handlu będzie o tyle łatwiejsze, że jest to Ministerstwo w ogólnej swej działalności wybitnie dochodowe, w przeciwieństwie do Ministerstwa W. R. i O. P. wyłącznie rozchodowego. Ministerstwo to, mając bezpośredni kontakt z przemysłem i handlem, posiada ludzi, rozumiejących gospodarcze potrzeby kraju, i gdyby przypuścić, że Departament III M. W. R. i O. P. w obecnym składzie osobowym został jednym z Departamentów Min. Przem. i Handlu, to działalność jego niekrępowana ludźmi zapatrzonymi w inne cele, a wspomagana przez innych, tych samych zapatrywań i poglądów co Departament III, byłaby całkowicie inna. Aparat sygnalizujący potrzeby przygotowania sił zawodowych, znajduje się właśnie tam i tylko stamtąd można oczekiwać pewnych wskazówek na przyszłość.

Uprawnienia zawodowe będą łatwiej mogły być uzyskane, gdyż absolwenci szkół zawodowych pozostaną i po opuszczeniu szkoły w bliższym lub dalszym kontakcie Przy stosowanie programów do wymagań życia tylko tam może mieć miejsce, a właśnie M. P. i H. powołane jest do kontroli nad przemysłem i handlem.

Zwiększenia wydatków na ogólną administrację obawiać się zbytnio aie należy, gdyż mogłoby to mieć miejsce tylko w tym wypadku, gdyby szkolnictwo zawodowe rozkawałkowano na wiele części, wymagania życia przemawiają za przeniesieniem większości szkół zawodowych do Min. Przem. i Handlu, niewielu do Min. Kolei Żelaznych i Min. Robót Publicznych. Aparat fachowy i wizytacyjny możnaby otrzymać pierwszorzędny niewielkiemi stosunkowo kosztami. Może najtrudniej przedstawia się sprawa otrzymania odpowiednio przygotowanych kandydatów. Pozornie zdawaćby się mogło, że jeżeli szkolnictwo zawodowe, znajdujące się w M. W. R. i O. P. i będąc jego cząstką, nie może wpływać na zmianę obecnego stanu rzeczy, to po wyjściu tembardziej pozbawione zostanie możności otrzymania odpowiednich kandydatów.

Byłoby to jednak w niezgodzie z psychologją pojedynczych osobników i zbiorową. Dopóki pewne czyny zostają w ograniczonem zamkniętem kole, można dopuścić do pewnych niedopatrzeń i niedociągnięć, skoro jednak rezultat tych czynów ma być ujawniony nazewnątrz, dokładamy wszelkich starań, aby nie podlec krytyce. Wywieranie nacisku na M. W. R. i O. P przez inne ministerstwa w kierunku ulepszenia szkoły powszechnej, może tylko wyjść na dobre tej szkole.

Zwolennicy pozostania w M. W. R. i O. P. wyrażają obawę naruszenia jednolitości polityki oświatowej w razie wydzielenia szkół zawodowych od dotychczas patronującego mu Ministerstwa. Obawy te są słuszne, dopóki szkolnictwo zawodowe traktujemy jako aparat oświatowy, upadają jednak z chwilą przyjęcia zasady, że szkolnictwo to ma znaczenie przedewszystkiem gospodarcze. Zresztą polityka oświatowa jest tylko środkiem, celem zaś rozwój Państwa i dobrobyt obywateli.

Pozostaje sprawa wychowawcza. Wartość wychowawcza szkoły średniej ogólnokształcącej zawarta jest już w samych przedmiotach nauczania. Historja i literatura mają tu pierwszorzędne znaczenie. Szkoła zawodowa z konieczności pozbawiona tych przedmiotów w tak szerokiej mierze, musi w celach wychowawczych wyzyskać inny czynnik. Tym czynnikiem jest szerzenie wśród uczniów idei pracy, wpojenie w nich przekonania, że tylko praca jest dźwignią narodu, nie drogą przykładów poprzednich wieków, lecz systematycz-

nem przyzwyczajaniem do pracy w ciągu roku szkolnego, a także w czasie wykacyjnym drogą obowiązkowych praktyk.

Następnym bardzo ważnym czynnikiem jest szerzenie idei oszczędności, która to idea łatwiejsze może znaleźć zastosowanie wśród uczniów szkół zawodowych w porównaniu z ogólnokształcącemi, gdyż większe tu znajdzie zrozumienie, ze względu na większe teoretyczne uzasadnienie, szczególnie w szkołach handlowych. Że wartości wychowawcze historji i literatury nie dadzą się zastąpić, nie ulega wątpliwości, jednak stworzenie obywatela czynnego, pracowitego i oszczędnego jest zadaniem wychowawczem również ważnem, jak wychowanie ńa przykładach bohaterów Grecji i Rzymu.

Wychowanie zaś obywatelskie i uspołecznianie uczniów da się osiągnąć przez należyte postawienie czynnego udziału uczniów w szkolnych organizacjach samorządowych, spółdzielczych, kółkach samokształcenia, konferencjach o życiowych zagadnieniach państwowych i ogólnonarodowych przy udziale osób, wybitnie twórczych na danem polu.

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW KÓŁ w dniu 24 marca b. r.

W dniu 24 marca b. r. w Gmachu Państwow. Szkół Budownictwa i Drogowej w Warszawie przy ul. Wspólnej Nr. 81, odbył się Zjazd Walny Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, który zgromadził licznych delegatów z 14 kół na prowincji i ze stolicy, reprezentujących około 1500 nauczycieli szkół zawodowych.

Zagail posiedzenie p. inż. Silberbach, witając przedstawiciela III Departamentu Min. W. R. i O. Publ. p. inż. A. Romanowskiego, przedstawiciela Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego p. inż. Monkiewicza, przybyłych delegatów oraz zaproszonych gości. W imieniu Departamentu Szkolnictwa Zawodowego p. inż. Romanewski powitał Zjazd, oraz wygłosił przemówienie o ważności szkolnictwa zawodowego. P. Naczelnik wskazał na konieczność współpracy dla dobra oświaty szerokich rzesz nauczycielskich z czynnikami miarodajnemi, oraz zakreślił linję rozwoju pracy nad postawieniem oświaty zawodowej na należytym poziomie. Obradom przewodniczył wizytator Szkół Zawodowych p. inż. Nawrocki, doniedawna prezes Koła Lwowskiego.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu wykazało, że podczas pierwszego organizacyjnego roku powstało 14 kół na terenie wszystkich województw R. P., i że działalność Zarządu Głównego szła głównie po linji prac organizacyjnych, oraz zadzierżgnięcia współpracy ze związkami zawodowemi, izbami handlowemi i przemysłowemi, oraz nauczycielstwem szkół powszechnych, których absolwenci stanowią podstawę rekrutacyjną większości szkół zawodowych.

Na początku obrad przedpołudniowych poza sprawozdaniem Zarządu Głównego odbyły się wybory na nową kadencję. Na wniosek kol. Horody-

skiego (Gniezno) uchwalono, po odpowiednich poprawkach w statucie dotyczących powiększenia liczby członków w Zarządzie Głównym z 7-iu na 9-ciu dookoptować do Zarządu Głównego instruktorów, których w proponowanym składzie niema. Do nowego Zarządu Głównego na okres rocznej kadencji powołano na członków: p. p. Czerwińskiego, Lazarka, Silberbacha, Tarnowską, Turowską, Wójtowicza i Wróblewskiego na zastępców: p. p. Dąbrowską - Laskowaską, Kurkiewiczównę, Lipskiego, Sokołowskiego, Weldera, Zalewskiego i Al. Uzarowicza.

Postanowiono zarazem upoważnić nowoobrany Zarząd Główny do skompletowania liczby członków przez kooptację.

W związku z wyborami p. Niemczynowski (Kalwarja Zebrzyd.) wyraża podziękowanie ustępującym: p. p. Komarnickiej, Olearskiemu, Wojnarowiczowi i dyr. Wrzoskowi za pracę w Zarządzie Głównym.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano p. p. Cezaka, Bońkowskiego i Wrzoska. Do Komisji Rozjemczej: p. p. Kosteckiego, Twardowskiego, Deinel'a, a zastępców p. p. Koronkiewicza, Olszewskiego i Ścięgoszową.

Po przerwie przystąpiono do czytania zmian Statutu, które w imieniu Zarządu Głównego referował p. K. Wróblewski. Zmiany te będą po zatwierdzeniu przez Komisarjat Rządu m. Warszawy zakomunikowane Zarządom Kół jako anneks do Statutu. Następnie zgłoszono wnioski Kół:

1) Warszawskiego (p. Lipa)
   o opracowanie regulaminu dla Sekcyj Głównych na podstawie złożonego referatu Sekcyj Szkół Handlowych.
2) Warszawskiego (p. Wyczółkowski)
   o wystąpienie do instytucyj rządowych i samorządowych, ażeby opłata szkolna w szkołach prywatnych za dzieci funkcjonarjuszy państw. i samorządowych była podwyższona i dostosowana do istniejących norm wpisów i aby była wnoszona we wrześniu, to znaczy na początku roku szkolnego.
3) Zarządu Głównego (p. Silberbach)
   o zwrot 30% kosztów przejazdu dla Delegatów Kół Prowincjonalnych
4) Gnieźnieńskiego i Bielsko-Biała
   o poczynienie kroków w Min. W. R. i O. P. celem przyśpieszenia wydania rozporządzenia wykonawczego do dekretu p. Prezydenta R. P. z dn. 7. III. 1928 r. o kwalifikacjach Naucz. Szk. Zawodowych.
5) Warszawskiego, Bydgoskiego i Wileńskiego
   o jak najrychlejsze zniesienie ustawy sanacyjnej
6) Lwowskiego (p. Florjański)
   o przesyłanie wzajemnie przez Zarząd Główny i Koła kwartalnych sprawozdań ze swej działalności
7) Gnieźnieńskiego
   w sprawie zmniejszenia instruktorom liczby godzin tyg., normujących uposażenie
8) w sprawie dekretu ustalenia oraz zajęć ubocznych i dodatku zawodowego.

Po wyczerpaniu wolnych wniosków w serdecznym nastoju zapału do pracy zakończono obrady o godz. 15.30 wiecz.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Zarząd Główny i Zarz. Koła Warsz.

a) *Zarząd Główny* ukonstytuował się po wyborach w składzie następującym: Inż. Kaz. Silberbach, przdwodniczący; p. Kazimierz Wróblewski zast. przewodniczącego; p. H. Turowska, sekretarka; p.p. Czerwinski, Lazarek, Al. Wójtowicz, Tarnowska — członkowie oraz pp. Edm. Dąbrowski i Sokołowski dokooptowani na podst. uchwały Zjazdu Delegatów. Nowy Zarząd zajęty jest obecnie następującemi sprawami:

W sprawie dekretów ustalenia i przyznawania w związku z tem tytułu profesora, oraz w sprawie zajęć ubocznych nauczycieli interwenjowała delegacja Z. Gł. u p. Dyrektora Depart. III-go inż. Jarnińskiego, który delegatów życzliwie przyjął, oraz poinformował, że w sprawie dekretów będzie możliwe przyśpieszenie prac, dzięki wyłonieniu specjalnej Komisji. Co do sprawy drugiej t. j. zajęć ubocznych, nie wypowiedział się p. Dyrektor ostatecznie, wskazał jednak na istniejące trudnoćci natury prawnej i organizacyjnej. Następnie zajął się Z. Gł. powołaniem do życia czasopisma, tworząc w tym celu Komitet Redakcyjny, który ustalił tytuł pisma, zarejestrował je w Kom. Rządu i dprowadził do wydania niniejszego n-ru w ciągu miesiąca. W najbliższym czasie zamierza Z. Gł. przystąpić do opracowania memorjałów dla realizacji zmion Statutu i spraw przekazanych przez Walny Zjazd, w szczególności w sprawie opłat szkolnych za dzieci funkcjonarjuszów państw. -i samorządowych i w sprawie rozporządzenia wykonawczego do dekretu P. Prezydenta R: P. o kwalifikacjach do nauczania w szkołach zawodowych. Z. Gł. czyni również starania o zapewnienie Kolegom noclegów na P. W. K. w Poznaniu. W razie pomyślnego wyniku zostaną rozesłane osobne zawiadomienia. Wreszcie na ostatniem posiedzeniu 9.V b. r. poparł Z. Gł. inicjatywę Sekcji Szkół Żeńskich w sprawie wydawania kwartalnika p. t. „Haft, Koronka t Strój", przez wystąpienie do Władz o subsydjum dla tego pisma.

b) *Zarząd Koła Warszawskiego* działający od chwili utworzenia się Koła t. j. od dnia 29.IV.28 r., ustalił na podstawie referatu kol. Olszewskiego kierunek i zakres swych spraw, które zogniskowały się głównie około organizacji Sekcyj wedle typów szkół: handlowych, żeńskich zawodowych, technicznych i rzemieślniczych. Liczebność obecna sekcyj, zorganizowanych od września 1928 r. przedstawia się następująco: 1) Sekcja Szkół handl. liczy 84 członków, 2) Sekcja szkół żeńskich 59 członkiń, 3) sekcja techniczna i rzemieśln. 126 członków, 4) sekcja dyrektorów 66 osób. Ogółem ma Koło Warszawskie 269 osób nie licząc sekcji dyrektorów.

Za czas od 29.IV.1928 r. do 30.IV.1929 r. wpłynęło składek członkowskich Zł. 3.520

Zarząd Koła uzyskał dla członków zniżki w prenumeracie nast. pism: Tygod. Ilustr. 10%, Świat 15%, Muzyka 15%, Przemysł i Handel 20%, Tyg. Handl. 25%, Epoka 25%, Gazeta Warszawska 25%, Głos Prawdy 25%, Kurjer Poranny 25%, Tęcza 25%, Robotnik 35%. Zniżkę uzyskuje się za okazaniem legitymacji członkowskiej. Administracja Tęczy wymaga zaświadczenia o przynależności do Stowarzyszenia ze strony Kola.

Przed miesiącem zawiązała się również nader pomyślny rokująca rozwój „Sekcja Dyrektorów Szkół Technicznych i Rzemieślniczych", o zakresie uprawnień i działalności, odpowiadającym pojęciu Sekcji Glównej. W tak krótkim czasie zdołała ona zgromadzić około 65 dyrektorów szkół technicznych i rzemieślniczych, czyli prawie 75% istniejących dyrekcyj szkół tego typu. Rozesłany został kwestjonarjusz w sprawfe zakresu prac, w toku opracowania jest również regulamin organizacyjny w ramach Statutu Stowarzyszenia.

SEKCJA SZKÓŁ HANDLOWYCH.

Sekcja Szkół Handl. Koła Warsz. ukonstytuowała się w grudniu 1928 r. Prezydjum powołane w składzie 9 członków i 3 zastępców z dyr. W. Koronkiewiczem na czele zebrało przedewszystkiem w drodze ankiety rozesłanej

do wszystkich nauczycieli szkół handlowych Okręgu Warszawskiego opinje o najpilniejszych kwestjach, związanych ze szkolnictwem handlowem, które winny być poruszone i przedyskutowane na zebraniach. W odpowiedziach na ankietę cały szereg kolegów zgłosiło gotowość wygłoszenia referatów i przygotowania artykułów do druku.

Dla utrzymania kontaktu z członkami i ogółem nauczycielstwa szkół handl. prezydjum Sekcji w miarę gromadzenia się materjałów odbija na powielaczu i rozsyła Komunikaty. Dotąd Komunikrtów takich wydano 4.

Pomyślny rozwój szkolnictwa handlowego uwarunkowany jest współdziałaniem władz oświatowych, nauczycielstwa i sfer gospodarczych; to też zaraz w pierwszych dniach działalności nawiązaliśmy bezpośredni kontakt z Depart. III Min. Wyzn. Rel. i O. P. i z Kuratorjum Okr. Szkoln. Warsz. Spotkaliśmy się tam z bardzo przychylnem przyjęciem p. wizytatorów J. Szyca i W. Byszewskiego. Ostatnio zaś delegacja w składzie 3-ch członków Prezydjum Sekcji przyjęta była przez dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie p. S. Wartalskiego. Pan dyrektor Wartalski podkreślił konieczność intensywnej rozbudowy szkolnictwa handlowego w celu podniesienia kultury kupieckiej, której niski poziom u nas utrudnia nam współzawodnictwo z innemi narodami; skazuje nas na eksploatację przez przez obcych. Naszą inicjatywę współpracy przyjął p. dyr. Wartalski z całem uznaniem.

Zebrania ogólne Sekcji odbywają się systematycznie raz na miesiąc. Na jednem z pierwszych zebrań p. wizytator Jan Szyc wygłosił referat p. t.: „Kierunek programowy szkolnictwa handlowego w Polsce". Jak z referatu tego wynika, Min. W. R. i O. P. nie usiłuje wprowadzać żadnych radykalnych reform z góry, nie zamierza burzyć istniejących typów szkół handlowych, a natomiast chętnie współdziała z inicjatywą na tem polu, pochodzącą od zainteresowanych sfer gospodarczych i pedagogicznych.

Również na jednem z pierwszych zebrań ogólnych uchwalono powołać do życia Komisje Przedmiotowe, które zajmą się opracowaniem programów i metod nauczania poszczególnych przedmiotów z uwzględnieniem postulatu ich koordynacji. Utworzono następujące Komisje Przedmiotowe:

1) Księgowość. Arytmetyka handlowa. Korespondencja, 2) Nauka o hnndlu. Prawo. Ekonomja, 3) Geografja, Towaroznawstwo, 4) Stenografja, Pisanie na masz. Pisanie ręczne, 5) Polski. Historja. Nauka o Polsce, 6) Języki obce i korespondoncja w tych językach, 7) Religja.

W zwiazku z pracami Komisyj Przedmiotowych wyłoniła się kwestja zasadniczych typów szkoły handlowej. Na marcowem zebraniu ogójnem Sekcji kol. A. Bieniek, prof. Państw. Szk. Handl. im. Roeslerow, wygłosił referat pod tyt.: Dwu-, trzy-, czy czteroletnia szkoła handlowa". Zdaniem referenta istniejący typ 3-letniej szkoły handlowej posiada duże wady. Jeżeli chodzi o kszłałcenie pomocników handlowych, to program tej szkoły jest zbyt obszerny, jeżeli zaś chodzi o przygotowanie do pracy w biurach i urzędach, to poziom tej szkoły jest za niski. Wskazanem więc byłoby utworzenie dwóbh typów szkół: w mniejszych miastach wystarczy szkoła 2-letnia, mogąca dać zupełnie dobre przygotowanie pomocnikom handlowym i drobnym kupcom. W ośrodkach większych niezbędna jest szkoła conajmniej 4-letnia, dająca wychowankom nie mniejsze uprawnienia, niż szkoła średnia.

Dyskusji nad tą sprawą poświęcone było następne zebranie ogólne, na którem powołano ściślejszą komisję do rozpatrzenia tego zagadnienia. Komisja ta wypowiedziała się za utrzymańem szkoły 3-letniej jako typu zasadniczego.

O ile istnieją odpowiednie potrzeby lokalne i warunki, szkoła ta może posiadać nadbudowę klasy 4-ej spebjalnej. W ośrodkach dużych może być powołane do życia 5-letnie wyższe gimnezjum społeczno-ekonomiczne z podbudową 3 klas gimnazjum niższego lub szkoły powszechnej. Obok tego gimnazjum istnieć może 2 lub $2^1/_2$-letnie liceum z podbudową 6 klas gimnazjum.

Prezydjum Sekcji zgromadziło dalej materjały i przedyskutowało projekt statutu szkoły handlowej, określający prawa, obowiązki i wzajemne stosunki koncesjonarjusza, dyrektora, rady pedagogicznej i nauczycielstwa.

W najbliższym czasie uruchomione zostanie przy Sekcji Społecznej Biuro Pośrednictwa Pracy. Tymczasem zaś już w bieżącym roku szkolnym referat personalny Prezydjum w drodze nieoficjalnych koleżeńskich informacyj uławiać będzie kolegom poszukiwanie pracy.

Nakoniec Sekcja Szkół Handlowych Koła Warszawskiego poruszyła na Ogólnym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia w dniu 14 marca r. b. sprawę organizacji Głównego Prezydjum Sekcyj Szkół Handlowych, składając jednocześnie projekt regulaminu tego Prezydjum.

ORGANIZACJA GŁÓWNEGO PREZYDJUM SEKCYJ SZKÓŁ HANDLOWYCH.

W dniu 2 czerwca r. b., w niedzielę o godz. 11 rano w gmachu Szkół Zgromadzenia Kupców m. stoł. Warszawy, *ul. Prosta 14*, odbędzie się Zjazd Delegatów Sekcyj Szkół Handlowych.

Projektowany porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Przyjęcie regulaminu Głównego Prezydjum Sekcyj Szkół Handl.
3. Wybór 6 członków i 3 zastępców do Komitetu Wykonawczego Głównego Prezydjum.
4. Plan pracy:
   a) ogólne zamierzenia;
   b) zwołanie ogólnokrajowego zjazdu nauczycielstwa szkół handlowych;
   c) sprawa własnego czasopisma;
   d) sprawa Biura Pośrednictwa Pracy.
5. Wolne wnioski.

Poniżej zamieszczamy projekt regulaminu Głównego Prezydjum, zaaprobowany na posiedzeniu Zarządu Głównego w dniu 24 kwietnia r.b.

Tymczasowy regulamin Głównego Prezydjum Sekcyj Szkół Handlowych.

1. Główne Prezydjum jest zgodnie z § 6 Statutu Stowarzyszenia łącznikiem i władzą naczelną Sekcyj Szkół Handlowych wszystkich Kół.

2. Ogólne cele i środki działania Głównego Prezydjum Sekcyj Szkół Handlowych zawierają się w ramach § 4 i § 5 Statutu Stowarzyszenia, w szczególności zaś Główne Prezydjum organizować będzie ogólnokrajowe zjazdy nauczycielstwa szkół handlowych i zjazdy delegatów poszczególnych Kół, wydawać będzie czasopismo poświęcone sprawom szkolnictwa handlowego, prowadzić będzie Biuro Pośrednictwa Pracy.

3. W skład Głównego Prezydjum wchodzą:
   a) 1 przedstawiciel i 1 zastępca z grona Przezydjum każdej Sekcji Szkół Handlowych.
   b) 6 członków i 3 zastępców, zamieszkałych w Warszawie, wybieranych na Zjeździe Delegatów Sekcyj Szkół Handlowych, którzy to członkowie stanowić będą Komitet Wykonawczy Głównego Prezydjum.
   c) Komitet Wykonawczy wybiera z pośród siebie przewodniczącego, jego zastępcę, sekretarza i skarbnika.

4. Dla zapewnienia ciągłości pracy Komitet Wykonawczy powoływany będzie na dwa lata. Po roku ustępuje połowa członków, a na ich miejsce wchodzą nowowybrani. Po pierwszym roku ustępują wylosowani, w następnych—w/g kolejności wyborów.

5. Posiedzenia pełnego Prezydjum Głównego winny się odbywać conajmniej 2 razy do roku.

6) Zjazd Delegatów Sekcyj Szkół Handlowych odbywać się będzie raz do roku w ramach Walnego Zjazdu Delegatów Kół,

7. Na Zjazd Sekcje Szkół Handlowych poszczególnych Kół wybierają przynajmniej jednego delegata. Sekcje liczniejsze wybierają jednego delegata na każdą zaczętą dziesiątke członków Sekcji.

Natychmiast po zamknięciu Zjazdu odbędzie się pierwsze posiedzenie pełnego Prezydjum Głównego.

Tam, gdzie dotąd nie zorganizowały się Sekcje Szkół Handlowych, należołoby to uczynić jeszcze teraz, ukonstytuować przynajmniej prowizorycznie Prezydjum i wybrać delegatów na Zjazd; dalszą pracę ułatwiłoby zetknięcie się osobiste z przedstawicielami dłużej już istniejących Sekcyj, z których np. warszawska służyć będzie mogła materjałami, drukowanemi w wydawanych Komunikatach.

Po Zjeździe projektowane jest zwiedzenie gmachu Szkół Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy, sal o specjalnem przeznaczeniu jak np. kantor wzorowy, sala geograficzna, sala maszyn do pisania, pracownia towaroznawcza, i zgromadzonych w nich pomocy naukowych.

Zgłoszenia na Zjazd i ewentualne zapotrzebowania na kwatery należy (*najpóźniej do 27 maja*) kierować pod adresem: *dyr. W. Koronkiewicz Warszawa, ul. Królewska 31.*

SEKCJA SZKÓŁ ŻEŃSKICH.

Sekcja Szkół żeńskich powstała dn. 11-go grudnią 1928 r. W skład Zarządu weszły: Kol. Inż. Bobrowa, Dr. Rzymowska, Dyr. Ścięgoszowa. Celem Sekcji jestześrodkowanie jak najliczniejszych mas nauczycielek i instruktorek szkół żeńskich dla wspólnej pracy nad aktualnemi zagadnieniami szkolnictwa zawodowego:

Nad metodyką i dydaktyką nauczania przedmiotów ogólnych i zawodu, zapoznaniem się z pracą i organizacją szkół zawodowych w krajach obcych, ujednostajnieniem programów, opracowaniem podręczników, oraz unormowaniem spraw kwalifikacyj i związanych z niemi uposażeń.

Aby praca Sekcji wydała rezultaty pozytywne oraz funkcjonowała sprężyście, istnieję w łonie Sekcji następujące referaty: ogólny, zawodowy i naukowy:

Referat Ogólny: przewodnicząca Dyr. Ścięgoszowa. Na zebraniach referatu rozważano projekt 3—4 klasowej szkoły zawodowej.

Referat Zawodowy: przewodnicząca Kitzmanowa. W skład referatu wchodzą następujące komisje: Kom. rysunkowa—opracowuje program nauki rysunków, Kom. bieliżniarsko-krawiecka—opracowuje program bieliźniarstwa i kursu kroju.

Referat naukowy: przewodnicząca p. dyr. Bobrowa, referat ten posiada 2 komisje—chemiczno-towaroznawczą i humanistyczną. Pierwsza opracowała projekt projekt programu chemji, przedstawiony III Departamentami, obecnie zaś pracuje nad ułożeniem podręcznika chemji, druga narazie współpracuje z referatem ogólnym, przygotowując sprawozdanie o stanie szkolnictwa zawodowego zagranicznego. W dalszej swej pracy przystąpi do opracowania programów przedmiotów humanistycznych.

Zebrania Zarządu odbywają się co tydzień (przy ul. Szpitalnej 10) Zarząd rozważa sprawy organizacyjno-regulaminowe, kwalifikacyjne, oraz reguluje tok prac w poszczególnych referatach i komisjach, wyznaczając terminy posiedzeń i tematy poruszone.

Zebrania referatów odbywają się co miesiąc.

Zamieszczaląc niniejsze sprawozdanie, Sekcja szkół żeńskich zwraca się z gorącym apelem do wszystkich koleżanek-nauczycielek szkół zawodowych o zakładanie przy poszczególnych kołach prowincjonalnych Sekcyj szkół żeńskich, których przedstawicielki wejdą w skład Sekcji Głównej, powstającej przy Zarządzie Głównym.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat — ul. Szpitalna 10 od 9-ej do 3-ej.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała str. 60 zł., 1/2 str. 35 zł., 1/4 str. 20 zł.
Wydawca: **Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.**
Redaguje **Komitet Redakcyjny.** Redaktor odpowiedzialny **Kaz. Wróblewski.**
Adres redakcji: **Warszawa, Chłodna 33.** Tel. 40-35.
Druk. J. Jankowski, Warszawa, Krucza 7, Tel. 405-04.